SPRAWOZDANIA

KOŁA C. K. KONSERWATORÓW I KORESPONDENTÓW
GALICYI WSCHODNIEJ.

TEKA tom III. LUTY — LIPIEC 1904. Nr. 18—22.

Zmiany personalne.

Pan Minister Wyznań i oświaty zamianował konserwatorami:

Dr. Fryderyka Papéego, kustosza bibl. Uniwersyteckiej w miejsce ś. p. Zygmunta Gorgolewskiego dla sekcyi II. na powiaty Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Stryj, Turka i Żydaczów, uwalniając go równocześnie od obowiązków konserwatora sekcyi I.

Dr. Karola Hadaczka, docenta archeologii na uniwersytecie lwowskim dla sekcyi I. na dotychczasowy okręg dra Papéego, obejmujący powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz Rohatyn, Rudki, Sambor, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Turka i Żydaczów.

Arch. Teodora M. Talowskiego, profesora architektury na Politechnice lwowskiej na okręg opróżniony po Eksc. hr. Wojciechu Dzieduszyckim: (pow. Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki).

W skład Koła konserwatorów Gal. wschodniej wszedł nadto arch. **Zygmunt Hendel**, powołany do Lwowa na posadę dyrektora szkoły przemysłowej.

Koło konserwatorów wyraża na tem miejscu swą radość z pozyskania tych fachowych, a tak cennych sił, które sprawie konserwacyi zabytków krajowych niewątpliwie doniosłe oddadzą usługi.

Zjazd konserwatorów
w Przemyślu.

W czasie Zielonych Świąt dnia 22, 23 i 24 maja odbył się w Przemyślu Zjazd galicyjskich konserwatorów i korespondentów Komisyi Centralnej, który obradował pod przewodnictwem Radcy Dworu prof. dra Maryana Sokołowskiego. Wygłoszono następujące referaty: dr. Stanisław Tomkowicz: „O reformie opieki nad zabytkami“, dr. Stanisław Estreicher: „W sprawie archiwów mniejszych miast i miasteczek Galicyi“, p. Leonard Lepszy „O konserwacyi obrazów kościelnych“, dr. Aleksander Czołowski: „Jak giną nasze zabytki“, dr. Karol Hadaczek: „O skarbie Michałkowskim“.

Stenograficzny protokół obrad Zjazdu ogłosimy osobno, tu podajemy tylko spis uchwalonych rezolucyi:

1. Zjazd uznaje, że bez ustawy konserwatorskiej skuteczna ochrona zabytków nie jest możebną, oświadcza się za jak najrychlejszem wprowadzeniem w Przedlitawii w życie takiej ustawy i poleca wybrać się mającej ku temu komisyi czynienie odpowiednich kroków, przy użyciu pośrednictwa Koła polskiego w Radzie państwa.

2. Zebrani na zjazd konserwatorowie i korespondenci Komisyi centr. uchwalają czynić starania o przyspieszenie w Galicyi spisu zabytków w duchu zamierzonej przez Kom. centr. ustawy.

Drugi ten punkt wymaga przedewszystkiem środków pieniężnych. Uchwała więc zawiera w sobie konieczny warunek starania się także o fundusze na ten cel. Obmyślenie sposobu przeprowadzenia spisu powierza się Komisyi wybranej do punktu 1-go. (Wniosek dra Tomkowicza).

3. C. k. konserwatorowie Galicyi zachodniej i wschodniej i korespondenci Komisyi centralnej w Wiedniu, zebrani na Zjeździe w Przemyślu, uchwalają jednomyślnie dnia 22 maja 1904 odnieść się zarówno do Komisyi centralnej jak i do Ministerstwa wyznań i oświaty z petycyą o urzędowe uznanie istniejących w Galicyi związków c. k. konserwatorów i korespondentów t. j. Grona Galicyi zachodniej i Koła Galicyi wschodniej i przyznanie im charakteru organów urzędowych. (Wniosek dra Finkla).

Do komisyi, której przekazano uchwalone wnioski, wybrano pp.: prof. dr. Finkla, dr. Czo-

łowskiego, prof. dr. Krzyżanowskiego i Pagaczewskiego, a jako jej przewodniczącego dr. Tomkowicza.

4. C. k. konserwatorowie Galicyi zachodniej i wschodniej, i korespondenci Komisyi centralnej w Wiedniu, zebrani na Zjeździe w Przemyślu, uważają za pożądane wydanie noweli do ustawy budowlanej m. Krakowa, uwzględniającej postulaty konserwatorskie. (Wniosek dra Krzyżanowskiego).

5. Zjazd uznaje za wskazane:

a) Stworzenie dwóch wielkich archiwów w Krakowie i Lwowie, w których znalazłyby pomieszczenie zabytki, niszczejące w drobnych, nie dbających najczęściej o nie, miasteczkach.

b) Przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacyi zabytków archiwalnych, znajdujących się dzisiaj po miastach i miasteczkach Galicyi.

c) Opracowanie instrukcyi, zawierającej wiadomości o rodzajach archiwaliów i o sposobie należytego ich przechowywania.

d) Pomnożenie liczby archiwalnych konserwatorów i korespondentów komisyi w Galicyi oraz ewentualne utworzenie w obrębie grona (koła) konserwatorskiego osobnej „sekcyi dla zabytków archiwalnych“, składającej się z odnośnych konserwatorów i korespondentów. Powstanie osobnej takiej „sekcyi“, złożonej z osób fachowych i związanych z sobą tożsamością zadań, przyczyniłoby się bowiem w sposób stanowczy do ożywienia działalności konserwatorskiej. Zadaniem takiej sekcyi byłaby inicyatywa i ogólny kierunek w sprawach, wymagających wspólnego postępowania, jak n. p. inwentaryzacya, oraz kolegialne rozpatrywanie (nie rozstrzyganie) spraw ważniejszych, należących do kompetencyi poszczególnych konserwatorów. (Wniosek dra Estreichera).

6. Zjazd wyraża życzenie, by jak najprędzej przeprowadzone zostało sporządzenie szczegółowej inwentaryzacyi zabytków w kraju, której najpierwszym przedmiotem i najpilniejszym zadaniem byłaby rysunkowa i zdjęciowa inwentaryzacya zabytków budownictwa drewnianego, tego typu, któremu najbardziej grozi dziś zagłada, a mianowicie: kościołów, cerkwi, dworów, dworków, budynków drobno mieszczańskich, bożnic, domów podsieniowych i podmiejskich. (Wniosek dra Czołowskiego).

7. Zjazd c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej i wschodniej uznaje za potrzebne i konieczne: 1. aby do naprawy obrazów starych, znajdujących się bądźto po kościołach, bądź też po muzeach, zwłaszcza malowanych temperą, nie przystępowano bez wiedzy konserwatorów. 2. aby w wypadkach, gdy obraz potrzebuje naprawy, a w szczególności uzupełnień zniszczonych części dokonywanie restauracyi odbywało się pod okiem grona c. k. konserwatorów, względnie konserwatora lub delegowanego do tej czynności korespondenta. 3. Zjazd konserwatorski wypowiada zapatrywanie, że w wypadkach, w których pozostawienie obrazu w kościele lub w innym budynku, pozbawionym warunków dobrej konserwacyi zagrażałoby obrazowi, przeniesienie obrazu z dokładnem oznaczeniem miejsca pochodzenia do jednego z muzeów krajowych, w których istnieje opieka i stała konserwacya obrazów, uważa za pożądane w interesie nauki, oraz celów konserwatorskich. (Wniosek kons. Lepszego).

Na wniosek prof. dra Bołoz Antoniewicza uchwalono, by środki powyższe miały zastosowanie także do malowideł ściennych.

8. Zjazd popiera myśl konserwatora dr. Kolessy założenia centralnej biblioteki i centralnego muzeum bazyliańskiego we Lwowie i apeluje do władz krajowych i centralnych o wyznaczenie odpowiednich na to funduszów. (Wniosek dra Kolessy).

Nadto uchwalono wniosek kons. Lepszego co do wydrukowania w większej liczbie i przetłumaczenia na język niemiecki referatu dr. Czołowskiego „Jak giną nasze zabytki“, rozesłania go posłom do sejmu i do Rady państwa, Wydziałowi krajowemu, Namiestnictwu, Komisyi centralnej w Wiedniu i dołączenia go do petycyi, którą ma wysłać komisya dla sprawy wydania ustawy konserwatorskiej, o opiece nad zabytkami.

Wreszcie uchwalił Zjazd wnioski:

Dr. Korzeniowskiego co do przesłania referatu dra Czołowskiego obu gronom konserwatorów, celem poczynienia możliwych uzupełnień i

prof. dr. Krzyżanowskiego w sprawie przesłania drukowanych sprawozdań Zjazdu centralnej komisyi w Wiedniu.

Oprócz powzięcia powyższych uchwał jako pozytywny rezultat Zjazdu uważać wypada żywsze zainteresowanie się społeczeństwa sprawami konserwatorskiemi, czego bezpośrednim dowodem były szczegółowe sprawozdania z obrad Zjazdu oraz nader gorące artykuły okolicznościowe umieszczone w dziennikach lwowskich, krakowskich i przemyskich.

Memoryał do c. k. Namiestnictwa.

Grono c. k. konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi zachodniej w Krakowie wniosło w ostatnich czasach do c. k. Namiestnictwa memoryał opisujący wypadki bierności c. k. władz politycznych powiatowych wobec zarządzeń c. k. konserwatorów, skutkiem czego zabytki powierzone ich opiece niszczeją czasem zupełnie. Urzędy konserwatorskie — pisze wspomniane Grono — i Grona c. k. konserwatorów mogą spełnić przekazane sobie zadania jedynie przy wydatnej pomocy c. k. Władz administrajnych nie rozporządzają bowiem osobnymi organami wykonawczymi. Otóż zdarzyło się w ostatnich czasach nieraz, że pomoc ta była zupełnie niedostateczną, i działalności konserwatorskiej w niczem naprzód nie posuwała.

Stan taki jest dla sprawy publicznej, dla sprawy kultury w naszym kraju niezmiernie szkodliwy; konserwatorowie i korespondenci zachodniej części kraju nie chcą też dłużej dźwigać odpowiedzialności za niebezpieczeństwa z tem zaniedbaniem opieki nad zabytkami związane, zmuszeni są więc upraszać niniejszem Wysokie Prezydyum c. k. Namiestnictwa o zaradzenie złemu". Następuje przykładowo przytoczony wypadek zniszczenia zabytkowo-artystycznych cech kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu.

Koło c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej przyłączyło się do powyższego memoryału i podjęło ze swej strony wyrażone w nim postulaty tem chętniej, że także członkowie naszego Koła mieli — niestety — w ciągu swego urzędowania niejednokrotnie sposobność przekonać się, że c. k. władze administracyjne niezawsze udzielają konserwatorom pomocy, określonej ustawami, a w szczególności §. 15. Najwyższego postanowienia z dnia 18. lipca 1873 Nr. 13. Dz. u. p.

Powołując się tylko na przykłady najbardziej jaskrawe, przypomniało Koło sprawę zniszczenia przed kilku laty baszty kościoła OO. Dominikanów w Czortkowie, której, mimo usilnych zabiegów ówczesnego Przewodniczącego Koła, Dr. Ludwika Ćwiklińskiego i podpisanego konserwatora okręgu czortkowskiego nie udało się uratować — a przedewszystkiem sprawę bezprawnego i samowolnego zburzenia starożytnego budynku Stauropigii lwowskiej.

W odpowiedzi na powyższe memoryały oświadczył J. E. Pan Namiestnik pismem z d. 10. V. 1904 L. 16432/pr., że „pragnąc instytucyi c. k. konserwatorów zabytków sztuki i pomników historycznych w kraju ułatwić jej wzniosłe zadanie, a zarazem zapewnić skuteczną pomoc ze strony powołanych do współdziałania w tym względzie czynników, wydanym równocześnie okólnikiem do wszystkich Panów c. k. Starostów oraz Panów Prezydentów miast Lwowa i Krakowa przypomniał obowiązujące w tej mierze przepisy i zalecił na przyszłość ściśle ich przestrzeganie".

Prezydyum c. k. Namiestnictwa odniosło się równocześnie także do Konsystorzy biskupich wszystkich trzech obrządków z prośbą o troskliwą pieczę nad zabytkami sztuki kościelnej i pomnikami architektury i o wpływanie w tym kierunku na podwładne duchowieństwo, przyczem przypomniano odnoszący się do tego przedmiotu reskrypt Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 8. marca 1897 L. 3343 wystosowany do wszystkich biskupich ordynaryatów.

(Kons. *Dr. Finkel*).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Sekcya II. (Zabytki historyczne).

Cerkwie drewniane w Galicyi wschodniej. Wskutek doniesienia c. k. Starostwa w Czortkowie o mającem nastąpić rozebraniu cerkwi drewnianych w Rossochaczu, Wygnance i Białej, wysłało Koło konserwatorów na miejsce p. arch. Kazimierza Mokłowskiego i na podstawie wydanej przezeń opinii postanowiło, co następuje:

Ponieważ cerkiew w Wygnance, zbudowana w r. 1784 w typie niżowym wschodnio-galicyjskim o sylwecie przeciętnej — jest dobrym, chociaż nie najlepszym okazem znikającego obecnie masowo budownictwa drewnianego — zachowanie jej byłoby rzeczą bardzo pożądaną. Jak delegata Koła poinformowano, gmina ruska odstąpiłaby cerkiew tę miejscowej gminie polskiej, któraby ją chętnie przyjęła, odrestaurowała i na kościół przemieniła. Byłby to najbardziej wskazany sposób uratowania jej od zagłady. Gdyby to jednakże nie dało się doprowadzić do skutku, Koło konserwatorów, uwzględniając potrzeby kultu, zgadza się na rozebranie powyższej cerkwi.

Skutkiem tej opinii, c. k. Starostwo w Czortkowie wzbroniło narazie rozebrania cerkwi i poleciło komitetowi cerkiewnemu wejść w układy z właścicielem, hr. Karolem Lanckorońskim w celu uzyskania innego miejsca pod zamierzoną budowę, coby umożliwiło zachowanie starej cerkwi, zasługującej na uwagę jeszcze i z tego

względu, że nosi wyraźne cechy pochodzenia polskiego. Na okuciu drzwi wycięty jest bowiem napis w języku polskim: „O Boże, nie opuszczaj sieroty“, na jednym zaś z sosrębów powały nad prezbyteryum napis łaciński: „Haec ecclesia aedificata anno 1784 die 3. Mense Jul.“

Cerkiew w W y g n a n c e wyniosła, monumentalnej budowy z r. 1737, założoną została przez miejscowe bractwo cerkiewne; trójdzielna, podobnie jak cerkiew w Rossochaczu, ale z nawą ośmioboczną od podstawy, z prezbyteryum w ośmiobok zakończonem i z parą odrzwi; z tych odrzwia boczne ozdobnie profilowane, główne z długim napisem ruskim. Wewnątrz ikonostas niepośledniej roboty, oparty na równi z ikonostasem rohatyńskim o motyw wzięty z atyk polskiego renesansu (Arkady, pilastry a nad tem koronka szczytowa).

Na cmentarzu, okalającym cerkiew dwie figury drewniane, pół naturalnej wielkości, rzeźby przeciętnie dobrej, polichromowane, godne utrzymania i zachowania.

Dzwonnica obok cerkwi, bez wątpienia od niej starsza w bardzo szlachetnem wiązaniu ciesielskiem, jest w stanie gorszym niż cerkiew i wymaga dla zachowania poprawy dachu i niektórych szczegółów wiązania.

Koło konserwatorów, uznając wysoką wartość zabytkową cerkwi w Wygnance zwróciło się do c. k. Starostwa w Czortkowie z prośbą, by czuwało nad jej całością a zamierzonemu rozebraniu stanowczo się sprzeciwiło. Również poleciło koło opiece Starostwa obraz odkryty przez p. Mokłowskiego w bocznej kryjówce za ołtarzem. Obraz ten przedstawiający Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus wykazuje w stylu dobre tradycye sztuki bizantyńskiej.

Cerkiew w B i a ł e j znajduje się co do sylwety dachu i kopuł w najbliższem pokrewieństwie z cerkwią w Wygnance od której jest widocznie starszą, a zarazem prostszą w konstrukcyi.

Założenie jednak nawy jest w kwadrat, a nie, jak tam w ośmiokąt. Wewnątrz bez żadnych ozdób — posiada ikonostas, czysto barokowy bez bizantyńskiej przymieszki, wielkiej wartości artystycznej. Znamienne są odrzwia w tej cerkwi, wskazujące, że cerkiew była dwókrotnie poświęcana, raz w r. 1707, jak wskazuje data na drzwiach, dziś do zakrystyi prowadzących, drugi raz zaś w 1770, jak świadczy data na drzwiach wchodowych. Nie jest jednak wykluczoną pomyłka snycerza, polegająca na przestawieniu 0 i 7, za czem by przemawiał zupełnie identyczny charakter zdobienia obu drzwi i jedna ręka w sposobie napisu. Napis na drzwiach cerkiewnych jest łaciński, na odrzwiach zakrystyjnych p o l s k i z przymieszką niektórych liter (a) ruskich. Monogram Chrystusa z liter cerkiewnych.

To stosowanie języka polskiego w napisach na cerkwi świadczy o tem, o czem wiemy już skądinąd, że cieśle dawnej Rzeczypospolitej a nawet i czasów późnieszych chętniej posługiwali się językiem polskim lub łacińskim, niż ruskim. Cerkiew w Białej jest dalszym przykładem tego zjawiska znamiennego dla wpływów kultury polskiej.

Koło konserwatorów zgodziło się na rozebranie tej cerkwi pod warunkiem zachowania ikonostasu i odrzwi.

Również zgodziło się Koło na rozebranie starej cerkwi w K u l c z y c a c h (pow. Sambor) której — jak stwierdził kons. Dr. Kolessa — utrzymać się już nieda, zastrzeżono tylko, by stare obrazy i inne przedmioty przedstawiające wartość zabytkową przeniesiono do nowej cerkwi. Zdjęcia architektoniczne i rysunkowe tej cerkwi sporządzone przez p. Łuszpińskiego złożono w Archiwum Koła.

Czernelica. Doszło do wiadomości Koła, że p. Mosberg, właściciel zamku w Czernelicy zamierza rozebrać basztę, by materyału stąd uzyskanego użyć na odbudowę swego domu mieszkalnego. Wobec tego zwróciło się Koło do c. k. Starostwa w Horodence z prośbą, by poleciło posterunkowi żandarmeryi w Czernelicy czuwać nad całością zamku, a zarazem by wzbroniło p. Mosbergowi jakiejkolwiek przebudowy przed uzyskaniem aprobaty Koła.

Lwów. (*Sprawa Stauropigii*). Pismem z d. 10. marca b. r. L. 21.526 zwrócił się Magistrat m. Lwowa do Koła konserwatorów w sprawie wydania opinii, czy ze względów konserwatorskich nic nie stoi na przeszkodzie udzieleniu Instytutowi Stauropigialnemu konsensu na przebudowę części domu trzypiątrowego przy ul. Zacerkiewnej l. 4. oraz na rozebranie przyległej oficyny dwupiątrowej. Skutkiem powyższego pisma delegat Koła udał się na miejsce i stwierdził, że wymieniony dom, który jako zabytek architektury i zdobnictwa lwowskiego z XVII. w. zasługiwał na troskliwą opiekę ze strony powołanych do tego czynników został razem z oficyną jeszcze w miesiącu lutym b. r. do fundamentów rozebrany. Dopiero po samowolnem dokonaniu tego barbarzyńskiego czynu, Zarząd Instytutu Stauropigialnego uznał za stosowne z początkiem marca b. r. wnieść podanie o konsens na rozebranie, dopuszczając się w ten

sposób rażącego pogwałcenia obowiązujących ustaw, a zarazem pozwalając sobie na bezprzykładne wprost lekceważenie zarówno Magistratu, jak i urzędu konserwatorskiego. Nie zważając bowiem na to, że bezprawne rozebranie jednej części tej oficyny w zeszłym roku wywołało żywe oburzenie u wszystkich, którym zależy na zachowaniu zabytków przeszłości i zostało przez konserwatora m. Lwowa w prasie i w piśmie do Komisyi Centralnej we Wiedniu należycie napiętnowane — Instytut Stauropigialny, zachęcony widocznie swą bezkarnością, nie krępując się zupełnie przepisami ustawy, zniszczył obecnie i tę resztę, jaka z cennej budowy pozostała.

Wobec tego faktu, Koło konserwatorów uchwaliło na posiedzeniu z d. 23. marca b. r.

1. zastrzedz się stanowczo przeciwko takiemu pojmowaniu przez Magistrat swego stosunku do Koła konserwatorów i przeciw formalnemu tylko i pozornemu, a nie rzeczywistemu przestrzeganiu ustawowych postanowień o opiece nad pomnikami historyi i sztuki.

2. odnieść się do Magistratu z wnioskiem na zastosowanie wobec Zarządu Instytutu Stauropigialnego z powodu wykroczenia przeciw § 1. i 14. ustawy budowniczej dla miasta Lwowa z d. 21. kwietnia 1885 Nr. 31. Dz. u. kr. najwyższej w §. 83. tej ustawy przewidzianej kary, obostrzając ją nadto ze względu na historyczną i artystyczną wartość zniszczonego zabytku w myśl §. 15. reskryptu Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 21. lipca 1873 Nr. 131. Dz. p. p.

W odpowiedzi na pismo powyższej treści, udzielone w odpisie c. k. Namiestnictwu, doniósł Magistrat Kołu konserwatorów, iż po przeprowadzonem dochodzeniu karnem doszedł do przekonania, że ani senior Instytutu Stauropigialnego, ani budowniczy nie zasłużyli na karę, ponieważ działali „na podstawie prawomocnego konsensu z 26. maja 1903.“ W ten sposób Magistrat wyznał jasno i otwarcie, że sam wyłącznie ponosi winę w tym wypadku.

Z przyjemnością jednak zaznaczyć musimy, że był to ostatni konflikt Magistratu z Kołem konserwatorów, od tego czasu bowiem Magistrat zawsze żąda opinii konserwatorskiej przed wydaniem konsensu na demolacyę lub przebudowę.

(*Kamienica przy ul. Blacharskiej l. 19*). Koło konserwatorów stwierdziło, że w kamienicy przy ul. Blacharskiej l. 19 właściciel p. Abraham Sass, przekształcając samowolnie okna frontowe, zniszczył częściowo piękne ich obramienia kamienne na II. piętrze.

Ponieważ kamienica ta, należąca niegdyś do głośnego Simche Menachem, lekarza króla Jana III. jest cennym zabytkiem wśród tak nielicznych już pomników starej lwowskiej architektury — Magistrat za interwencyą Koła konserwatorów wstrzymał bezzwłocznie dalszy wandalizm i nałożywszy karę na właściciela i na majstra kamieniarskiego nakazał, aby usunięte bez zezwolenia obramienia okien wstawiono napowrót.

Koło konserwatorów zgodziło się na przeprowadzenie robót adaptacyjnych w kamienicy przy ul. Boimów l. 36, z tem zastrzeżeniem, że wszystkie stare obramienia kamienne drzwi wchodowych i wewnętrznych pozostaną nietknięte.

Na posiedzeniu d. 15. czerwca zajmowało się koło sprawą zamierzonej przez Tow. asekuracyjne „Dnister“ demolacyi kamienic przy ul. Podwale, w których kamienica l. k. 199 pochodzi z końca XVIII. w., dwie zaś inne pod l. k. 201 są interesującym zabytkiem lwowskiej architektury z początku XVII. w. Uchwalono zgodzić się na demolacyę tylko pod następującymi warunkami:

a) Właściciel sporządzi własnym kosztem plany (parteru i I. piątra) kamienic, które zamierza zburzyć i odda je do zbiorów Archiwum m. Lwowa.

b) O rozpoczęciu burzenia zawiadomi właściciel w krótkiej drodze Koło c. k. konserwatorów przynajmniej tydzień naprzód, aby kamienice owe mogły być przedtem dokładnie zbadane, odfotografowane itp.

c) Wszystkie części starej ornamentyki z kamienia, drzewa itp. tkwiące w murach będą ostrożnie wyjęte i mają być albo w sposób odpowiedni zastosowane do celów dekoracyjnych nowego budynku albo oddane instytucyi lwowskiej, która daje rękojmię ich konserwacyi. Ponieważ miasto od szeregu lat gromadzi tego rodzaju zabytki, więc gdyby nie zostały wmurowane w nowy budynek, byłoby wskazanem, aby w krótkiej drodze zostały oddane miastu na własność.

d) Gdyby w murach, lub przy kopaniu fundamentów, znalazły się jakie monety lub inne starożytne przedmioty, pierwszeństwo ich zbadania będzie miało koło c. k. konserwatorów.

e) Styl gmachu, który stanie na miejscu zburzonych kamienic musi być poważny, harmonizujący z monumentalną budową sąsiedniej cerkwi wołoskiej.

Magistrat umieścił wszystkie powyższe warunki w konsensie demolacyjnym, koło zaś

upoważniło kons. dr. Aleksandra Czołowskiego do czuwania nad ich wykonaniem.

Tablica pamiątkowa w kościele OO. Bernardynów. Za staraniem rodziny książąt Sapiehów i za zgodą Koła konserwatorów wmurowaną będzie w jeden z filarów głównej nawy kościoła OO. Bernardynów we Lwowie marmurowa tablica pamiątkowa ku pamięci Jana Fryderyka Sapiehy, pisarza polnego koronnego, hetmana polnego litewskiego (1618—1664), którego zwłoki w tym kościele spoczywają.

(*Stalle Bernardyńskie*). Część stall kościoła bernardyńskiego została umiejętnie odrestaurowaną pod nadzorem b. konserwatora m. Lwowa prof. dr. Jana Bołoz Antoniewicza w lwowskiej pracowni p. Pelczarskiego. Koszta tej restauracyi pokryła subwencya m. Lwowa w kwocie 6000 kor. Dalszą restauracyę postanowił konwent przeprowadzić własnym kosztem, oddał ją jednak bez wiedzy konserwatora p. Rarogiewiczowi w Przeworsku i, co dziwniejsze, rozebrane części stall odesłał mu do jego pracowni. Kons. prof. Bołoz-Antoniewicz wyraził swe ubolewanie z tego powodu w pismie do komisyi Centralnej, którego odpis udzieliło Koło ordynaryatowi metropolitalnemu lwowskiemu. W nadesłanej odpowiedzi zapewnił przełożony konwentu O. Innocenty Kominek, że całość i umiejętne restauracya stall jest zupełnie zabezpieczoną wobec tego, że jak na podstawie świadectw stwierdzono, p. Rarogiewicz posiada wszelkie wymagane kwalifikacye do przedsiębrania tego rodzaju robót artystycznych. Celem zapewnienia należytego wykonania robót zawarł przełożony konwentu z p. Rarogiewiczem umowę pisemną przy pomocy prawnika i architekty i ustalił warunki, zmierzające do tego, aby stalle były zrobione w stylu oryginału, oraz, by wszystko co się da z dawnych artystycznych szczegółów użyć, było umieszczone w nowych wykonać się mających stallach.

Restauracya stall jest obecnie na ukończeniu i jak doniósł konsystorz, robota ma już być za 3 miesiące odstawioną.

Wobec tego stanu rzeczy nie pozostało Kołu nic innego, jak zgodzić się z dokonanym faktem. Uproszono tylko arch. p. Hendla, aby czuwał nad umiejętnem przeprowadzeniem restauracyi.

(*Kościół łać. seminaryum duchownego*). Koło konserwatorów zgodziło się na roboty konserwacyjne w tym kościele według projektu przedstawionego przez ks. Piotra Weredyńskiego, wicerektora Seminaryum, z zastrzeżeniem, że zachowane będą formy starej architektury.

Okopy św. Trójcy. Projekt restauracyi bram fortecznych w Okopach św. Trójcy t. j. bramy kamienieckiej i lwowskiej uległ zmianie. Skutkiem doniesienia bowiem hr. Mieczysława Borkowskiego, że warunek postawiony przez Wydział krajowy t. j. intabulacya gruntów okalających bramy na własność drogi Borszczów-Okopy natrafia na nieprzezwyciężone trudności odstąpiło Koło konserwatorów od zamiaru umieszczenia w tych bramach mieszkań dla drożników krajowych, a tem samem musiało zrezygnować z subwencyi w kwocie 4000 K, przyrzeczonej z funduszu konserwacyi dróg krajowych i poprzestać na subwencyi Sejmu krajowego.

W pismie do Wydziału krajowego oznajmiło zatem Koło, że zgadza się na zaproponowany przez hr. Borkowskiego sposób restauracyi bram w Okopach, polegający na nakryciu ich płytami trembowelskiemi, osadzonemi na cemencie, na starannem uzupełnieniu powstałych z biegiem czasu szczerb i dziur oraz na umieszczeniu nowej tablicy marmurowej kosztem w ogólnej kwocie 3—4000 koron. Przytem zastrzegło Koło, że bram tych nie wolno wyprawiać na zewnątrz wapnem, i że tekst nowego napisu w języku polskim na tablicy marmurowej ma być przedłożony poprzednio do aprobaty Koła.

Na tej podstawie wyasygnował Wydział krajowy kwotę 1500 kor. na rozpoczęcie robót z tem, że w razie zużycia tej kwoty zostanie w ciągu roku bieżącego na wniosek Koła konserwatorów wypłaconą reszta 500 kor. do wypłaty w r. 1904 przypadająca, drugie zaś 2000 koron mogą być wyasygnowane dopiero po uchwaleniu przez Sejm budżetu na rok 1905, oraz po przedłożeniu sprawozdania Koła z użycia zasiłku na rok 1904.

W dniu 3. lipca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła w Okopach św. Trójcy, którego odnowienie i ponowne oddanie na służbę Bożą jest wyłączną zasługą hr. Mieczysława Borkowskiego.

Koło konserwatorów wysłało doń telegram następującej treści:

W dniu poświęcenia pamiątkowego kościoła w Okopach — Koło konserwatorów składa J. Wielmożnemu Panu Hrabiemu najgorętsze podziękowanie za uratowanie od zagłady tak drogiego polskim sercom zabytku historycznego, a zarazem serdeczne życzenia z powodu dokonania pięknego dzieła. *Finkel, Przybysławski, Czołowski.*

Sambor. Klasztor Bernardynów w Samborze, który w r. 1786 został przez rząd wzięty

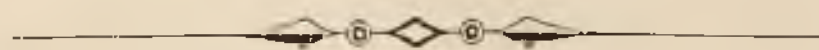
w posiadanie i mieścił aż do r. 1903 sąd obwodowy, grozi obecnie zawaleniem, skutkiem czego ma być zupełnie zniesiony, celem zyskania miejsca dla nowego gmachu sądowego. Skrzydła tego budynku nie przedstawiają żadnej wartości artystycznej ani zabytkowej, możnaby zaś je ocalić tylko przez zniesienie ciężkiego, uciskającego ściany sklepienia beczkowego, które właśnie stanowi względnie (ale tylko względnie) cenniejszą część budowy. Ta sama techniczna uwaga odnosi się do pawilonu (z końca XVIII. w.), którego sylweta nie jest pozbawioną pewnego wdzięku; nie jest on jednak na tyle cennym, aby koszta restauracyi mogły pozostawać w stosunku odpowiednim do jego wewnętrznej wartości. Nie mniej można przeboleć, że brama wchodowa została usuniętą. Jako minimum postulatów konserwatorskich, liczących się w pełni z potrzebami praktycznego życia, musi atoli podpisany konserwator zastrzedz zachowanie kościoła, a raczej tylko prezbyteryum, bo nawa jest przekształconą i pozbawioną wartości. W prezbyteryum tem zasługują na uwagę filary bardzo prostej struktury, ostrołukowe częścią zamurowane okna i późnogotyckie sklepienie gwiaździste z pierścieniowym kluczem i pękami żeber opartymi na małych konsolach. Ze stanowiska konserwatora krajów zachodnich, mógłby się i ten przedmiot architektoniczny wydawać małoznaczącym i obojętnym; temu zapatrywaniu dadzą się jednak przeciwstawić następujące teoretyczne i praktyczne względy: 1. Nie można w zakresie gotyku w Galicyi stosować miary krajów zachodnich; prezbyteryum, o którem mowa, należy do nielicznych szczątków gotyku wogóle w Galicyi wschodniej, w każdym zaś razie jest najstarszym zabytkiem w Samborze, który pozostaje w związku z pierwszem osiedleniem się Braci mniejszych w tem mieście (w r. 1476), albo przynajmniej z ponowną organizacyą klasztoru po pożarze w r. 1498 (napad Tatarów), 2. Prezbyteryum to jest zupełnie nieuszkodzone i silne, tak, że utrzymanie go nie może pociągnąć za sobą zbyt wielkich kosztów. 3. Nie jest to zbyt daleko idącem życzeniem pod adresem architekty, gdy się odeń zażąda, by wcielił małe prezbyteryum jako kaplicę więzienną w kompleks nowej budowy, przyczem pozostaje jego twórczości wdzięczne zadanie umiejętnego rozwiązania szczytu frontowego i fasady. Oczywiście należy także usunąć obecny podział prezbyteryum na dwie części w kierunku poziomym (na dole archiwum, na górze kaplica) i przywrócić pierwotną wysokość. Wreszcie muszą być żebra sklepieniowe uwolnione od grubych warstw tynku.

Pismo z opinią powyższej treści wysłało Koło konserwatorów do Komisyi Centralnej we Wiedniu z prośbą o interwencyę w c. k. Ministerstwie Skarbu w sprawie uratowania tego zabytku. (kons. Dr. *Papée*).

KOMUNIKATY.

Koło konserwatorów udzieliło w roku bieżącym, podobnie jak w poprzednim p. Karolowi Notzowi, nauczycielowi w Nisku i słuchaczowi filozofii zapomogi w kwocie 200 K. na odbycie w czasie wakacyi wycieczki inwentaryzacyjnej, polecając mu najpierw dokończenie poszukiwań w powiecie Nadwórniańskim, a następnie zwiedzenie powiatu Cieszanowskiego, który pod względem zabytków historyi i sztuki najmniej jest znanym z powiatów Galicyi wschodniej.

Za inicyatywą p. Dra Wł. Łozińskiego postanowiło Koło podjąć w jesieni r. b. akcyę w celu zebrania znaczniejszych funduszów na ratowanie zabytków żółkiewskich, przedewszystkiem kościoła i zamku. Dotycząca tej sprawy odezwa pióra p. Dra Łozińskiego pojawi się z początkiem października.



Z drukarni W. A. Szyjkowskego we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.